

Gospodarczy Czempioni Polski

Najprężniejsze, najstłynniejsze, najbardziej innowacyjne polskie firmy



PARTNER GŁÓWNY

PARTNERZY





Pandemia nie powstrzymała polskich spółek



Sposób, w jaki nasza gospodarka poradziła sobie z pandemią koronawirusa, pokazuje jednoznacznie: Polska może być europejskim czempionem. Aby nadal prężnie się rozwijać, potrzebuje jednak prężnych i innowacyjnych firm, które działają na dużą skalę, inwestują w innowacyjność, a podatki płacą nad Wisłą

Największe polskie przedsiębiorstwa wykazały dużą odporność na koronawirusowy szok. W niezwykle trudnym roku 2020 Polska doświadczyła recesji wynoszącej „jedynie” 2,7 proc., choć w strefie euro PKB spadło średnio o 6,8 proc., a gospodarki takich



Obecną kondycję naszego kraju dobrze oceniają zachodni analitycy. W zeszłym tygodniu Fitch utrzymał rating Polski na poziomie A-, zauważając w komunikacie, że Polska prowadzi zdrową politykę monetarną oraz makroekonomiczną. W lutym nasz kraj został również dobrze oceniony przez ekspertów Międzynarodowego Funduszu Walutowego, którzy uznali za właściwą politykę luzowania pieniężnego prowadzoną przez Narodowy Bank Polski – pomogła ona bowiem w zmniejszeniu negatywnego wpływu pandemii COVID-19 na gospodarkę i krajowy system bankowy. Analitycy MFW spodziewają się więc wyraźnego ożywienia w polskiej gospodarce.

I chociaż według najnowszych prognoz ogłoszonych w marcu przez wiceministra rozwoju, pracy i technologii dr. hab. Roberta Tomanka utrzymująca się pandemia COVID-19 i związane z nią restrykcje spowodują, że w I kwartale obecnego roku Polska nadal pogrążona będzie w recesji (minister szacuje spadek PKB na ok. 1,5 proc.), to w całym 2021 r. wzrost PKB Polski ma wynieść aż 4 proc. Podobnego zdania co analitycy Ministerstwa Rozwoju są ekonomiści Banku Pekao S.A., którzy w najnowszym marcowym raporcie podtrzymali prognozę wzrostu polskiego PKB w 2021 r. dokładnie o 4 proc. Ze względu na coraz większe ryzyko dłuższego utrzymania wymuszonych przez wzrost liczby zakażeń i obciążenia systemu ochrony zdrowia pandemicznych obostrzeń, które podcinają skrzydła zarówno polskiej gospodarce, jak i wielu naszym gospodarczym partnerom, z nieco mniejszym optymizmem na przyszłą sytuację gospodarczą patrzą ekonomiści BOŚ Banku. Pod koniec marca obniżyli oni prognozę wzrostu PKB dla Polski w obecnym roku z 4 proc. do 3,7 proc. Tempa wzrostu poniżej 4 proc. spodziewają się również eksperci z Citi Handlowego. Nieprzewidywalność związana z kolejnymi wariantami koronawirusa sprawia, że tegoroczny wzrost PKB zapewne będzie się kształtował w granicach 3,5–4 proc.

FOT. ANDRZEJCZYK

Eksperci Komisji Europejskiej prognozują z kolei wzrost produktu krajowego brutto Polski na poziomie 3,1 proc. Nawet gdyby sprawdził się scenariusz z obniżoną prognozą wzrostu, i tak Polska kolejny raz znalazłaby się w gronie najlepszych państw w Unii Europejskiej. Według prognoz KE Polska ma

krajów jak Hiszpania czy Grecja skurczyły się odpowiednio o 11 proc. i o 10 proc.

W styczniu 2021 r. pierwszy raz w historii Eurostat ogłosił zaś, że Polska może pochwalić się najniższą w całej Unii Europejskiej stopą bezrobocia, wynoszącą w kryzysowych czasach jedynie

3,1 proc. Dla porównania: średnia wśród wszystkich 27 krajów Unii Europejskiej wynosiła 7,3 proc., a w gronie państw ze strefy euro aż 8,1 proc. Warto podkreślić, że w styczniu 2020 r. stopa bezrobocia w Polsce wynosiła niemal 20 proc. i była jedną z najwyższych w Europie.



■ szansę być jednym z zaledwie czterech państw UE – obok Irlandii, Luksemburga oraz Litwy – którego realny PKB na koniec 2021 r. nie będzie niższy, niż był w roku 2019. Jest to możliwe dzięki mocnym fundamentom polskiej gospodarki, odpowiedniej dywersyfikacji, zapobiegliwości instytucji kształtujących politykę monetarną i fiskalną, a także szybkim i skutecznym rozwiązaniom wprowadzanym przez menedżerów największych firm, w których często znaczący udział ma Skarb Państwa.

WIELKIE WSPARCIE OD CZEMPIONÓW

Ekonomiści od lat toczą spory o to, czy państwo powinno posiadać udziały w największych krajowych firmach, czy powinny być one całkowicie sprywatyzowane. Wydaje się jednak, że doświadczenie wielu zachodnich państw, podobnie jak Polski, pokazuje, iż zwłaszcza w kryzysowych czasach spółki z państwowym udziałem odgrywają ogromną rolę w zapewnieniu rozwoju kraju, zagwarantowaniu bezpieczeństwa energetycznego oraz ochrony miejsc pracy. Po wybuchu pandemii to m.in. dzięki temu, że spółki Skarbu Państwa są jednym z największych pracodawców w Polsce, w naszym kraju nie doszło do skokowego wzrostu bezrobocia.

„Aż 11 z 15 największych pracodawców w kraju to firmy państwowe, zatrudniające łącznie ponad 400 tys. osób. Zapewniając stabilne zatrudnienie, częściowo amortyzując negatywne skutki recesji dla rynku pracy” – zwrócili uwagę autorzy raportu Banku Pekao S.A. o roli spółek Skarbu Państwa w dobie kryzysu COVID-19, podkreślając, że „obecność kapitału krajowego w sektorze bankowym zapewnia ciągłość finansowania polskiej gospodarki”.

Spoglądając na akcjonariaty największych spółek nad Wisłą i w krajach Europy Zachodniej, można być spokojnym o los naszego wolnego rynku – z raportu opracowanego przez analityków banku Pekao S.A. w Polsce udział państwa w gospodarce jest bowiem wciąż niższy niż w takich krajach jak Norwegia, Finlandia, Francja, Włochy czy Szwecja. Silna obecność państwa w strategicznych sektorach jest bowiem zjawiskiem powszechnym nie tylko w gospodarkach rozwijających się, lecz także w krajach wysokorozwiniętych.

Kim są tytułowi czempioni polskiej gospodarki? To firmy, które bezdysku-

syjnie można uznać za chlubę krajowej ekonomii. Spółki, które działają na wielką skalę, które bez wahania inwestują w rozwój innowacyjności, które skrupulatnie odprowadzają do państwowego budżetu sówite dywidendy lub dzielą się z Polakami zyskiem, wpłacając do wspólnej kasy wysokie podatki. W zdecydowanej większości są to firmy z tak strategicznych sektorów jak energetyka i gazownictwo, górnictwo i wydobywanie, usługi finansowe czy transport i logistyka.

Potężne państwowe spółki stanowią również przeciwwagę dla zagranicznych

Najwięksi z narodowych czempionów mają nie tylko duży udział w krajowym rynku, lecz także śmiało wchodzą na obce rynki

korporacji, są także jednym z motorów rozwoju rynku kapitałowego, stanowiąc o sile głównego rynku Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, mają także decydujący wpływ na wartości takich indeksów jak WIG20, WIG Paliwa czy WIG Banki.

Nie należy również zapominać o ogromnych kwotach, które do budżetu państwa płyną z tytułu dywidend wypłacanych przez największe spółki swoim akcjonariuszom. Bywały lata, w których notowane na giełdzie spółki kontrolowane przez rząd dokładały do budżetu łącznie po 5–6 mld zł. W przedpandemicznym roku 2019 narodowi czempioni zasilili budżet państwa łączną kwotą aż 2,9 mld zł. A przecież to niejedynie wpływy z największych spółek Skarbu Państwa. Ponieważ pozostali akcjonariusze tych spółek od swoich dywidend muszą odprowadzić 19-procentowy podatek, w sumie kwota, którą został zasilony budżet, wzrosła do mniej więcej 3,8 mld zł.

A przecież poza dywidendami narodowi czempioni płacą w kraju również podatki, unikając narzędzi optymalizacyjnych stosowanych przez niektóre prywatne korporacje w celu uniknięcia wysokich danin. Wśród 10 największych płatników CIT za 2019 r. aż siedmiu było spółkami kontrolowanymi przez państwo. Najwięcej do budżetu wpłaciły

banki: grupa podatkowa banku PKO BP odprowadziła aż 1,375 mld zł, a grupa Banku Pekao (746 mln zł). Polski gigant przemysłu naftowego PKN Orlen oddał do wspólnej kasy z tytułu podatku CIT – 737 mln zł, KGHM Polska Miedź – 672 mln zł, PZU oraz PGE po mniej więcej pół miliarda złotych.

W 2020 r. z powodu pandemii koronawirusa kontrolowane przez rząd spółki nie wypłacały już co prawda tak wysokich dywidend akcjonariuszom, ale i tak ruszyły z wartą setki milionów pomocą dla państwa, pomagając publicznym szpitalom, dofinansowując zakup sprzętu medycznego czy wspierając produkcję środków dezynfekcyjnych w okresie, w którym był to na rynku towar wyjątkowo deficytowy. W zeszłym roku, podobnie jak w latach poprzednich, spółki Skarbu Państwa angażowały się również w wiele inicjatyw społecznych, wspierających działania patriotyczne, sportowe oraz dofinansowując wiele lokalnych projektów. Jednocześnie z różnych raportów wynika, że narodowi czempioni osiągają bardzo dobre wyniki, a rentowność wielu z nich jest porównywalna ze średnią dużych koncernów zagranicznych.

PALIWOWY ORZEŁ

Najwięksi i najprężniejsi z naszych narodowych czempionów mają nie tylko duży udział w krajowym rynku, lecz także śmiało i bez kompleksów budują pozycję Polski poza granicami. Najprężniej działające największe polskie spółki są też często największymi promotorami technologicznych innowacji. Jest to szczególnie ważne, jeśli Polska ma dzięki nowej rewolucji przemysłowej wyjść na pozycję nie tylko regionalnego lidera, lecz także europejskiego.

Zdaniem ekonomistów w gronie przedsiębiorstw, które można już śmiało określać mianem narodowych czempionów, jest już kilkadziesiąt spółek. Bez wątplenia jedną z czołowych firm, które można zaliczyć do tego prestiżowego grona, jest Polski Koncern Naftowy Orlen. Jedną z największych firm przemysłu naftowego w Europie Środkowo-Wschodniej i liczącą się w regionie nowoczesny gracz na rynku paliw i energetyki może pochwalić się wysokimi lokatami w najróżniejszych rankingach, publikowanych zarówno przez polskie media, jak i te międzynarodowe. W 2020 r. polski orzeł z branży naftowo-



-energetycznej jako jedyna firma z naszego kraju znalazł się w prestiżowym rankingu 500 największych przedsiębiorstw świata, publikowanym od 68 lat przez magazyn „Fortune”. O randze tego rankingu świadczyć może to, że ujęte w nim firmy z 32 państw zatrudniają na całym świecie niemal 70 mln osób i w 2019 r. wygenerowały 33,3 bln dol. przychodów i aż 2,1 bln dol. zysków. W tym prestiżowym zestawieniu – w którym nawet taki globalny gigant jak Amazon znalazł się za Walmartem, Sinopec Group czy State Grid dopiero na dziewiątym miejscu, a Facebook musiał zadowolić się 144. miejscem – PKN Orlen z przychodami na poziomie aż 28,9 mld dol. zajął 438. pozycję.

To ważne wyróżnienie, ponieważ koncern działa na prawdziwie międzynarodową skalę. PKN Orlen dysponuje własną bazą zasobów ropy i gazu w Polsce oraz Kanadzie. Oferta polskiej spółki jest dostępna w ponad stu krajach świata na sześciu kontynentach. Koncern ma również najrozleglejszą w Europie Środkowo-Wschodniej sieć niemal 3 tys. stacji paliw, które zlokalizowane są nie tylko w Polsce, lecz także w innych krajach regionu. PKN Orlen śmiało walczy na przykład o miano kluczowego gracza na niemieckim rynku detalicznym. W każdym z niemieckich landów dostępne są stacje sieci STAR (w sumie jest ich niemal 600), a jednocześnie w ramach rebrandingu sieci na zagranicznych rynkach spółka uruchamia kolejne stacje pod marką ORLEN. W zeszłym tygodniu w Hamburgu ruszyła już druga taka stacja, po obiekcie w Berlinie.

W 2020 r. Grupa ORLEN podwoiła również liczbę stacji paliw na Słowacji, zwiększając do 20 liczbę stacji działających pod marką Benzina ORLEN. W 2021 r. zgodnie z założeniami strategii rozwoju Grupy ORLEN do 2030 r., na Słowacji pojawiają się kolejne takie obiekty polskiego koncernu. W sumie do 2030 r. w regionie Europy Środkowo-Wschodniej pod polską marką ORLEN ma działać co najmniej 3,5 tys. stacji. Udział stacji zagranicznych w całej sieci ma zaś wzrosnąć z 37 do 45 proc. Polska spółka ostatnio znacząco zwiększyła również swoje inwestycje na Litwie, na której od początku wszystkie stacje funkcjonują pod marką ORLEN.

Paliwowy koncern wdraża również innowacyjne rozwiązania, które przyspieszają obsługę klientów. Są wśród nich stacje ORLEN Drive, które pozwa-

Czołowe polskie firmy paliwowe są regularnie uwzględniane w prestiżowym rankingu Platts Top 250 Global Energy Company. W 2020 r. na liście 250 firm energetycznych z całego świata PKN Orlen zajął 51. miejsce. Wysoko sklasyfikowano też Grupę LOTOS SA

lają kierowcom i pasażerom skorzystać z możliwości zakupu produktów gastronomicznych (np. kawy czy hot doga) i z tankowania samochodu bez konieczności opuszczania pojazdu.

Popularnością wśród klientów cieszy się również usługa ORLEN Pay, która pozwala zapłacić za tankowanie od razu po odłożeniu nalewaka i błyskawicznie otrzymać fakturę na podany wcześniej adres e-mail. Koncern rozwija również sieć ORLEN Charge, w ramach której właściciele pojazdów elektrycznych mogą łatwo doładować akumulatory.

Dwie polskie spółki – PKN Orlen oraz Lotos – znalazły się także w prestiżowym rankingu stu wiodących firm energetycznych na świecie. Zestawienie „2017 Thomson Reuters Top 100 Energy Leaders” przygotowała w roku 2017 międzynarodowa agencja informacyjna Thomson Reuters, której analitycy najprężniejsze firmy energetyczne wyłonił, oceniając 1,5 tys. koncernów z całego świata, wybierając najlepsze spółki pod kątem sytuacji finansowej, innowacyjności, działań zgodnych z prawem, reputacji czy odpowiedzialności społecznej. Płocki koncern znalazł się wówczas również w gronie 25 czołowych przedsiębiorstw z sektora naftowo-gazowego.

Czołowe polskie firmy paliwowe są też regularnie uwzględniane w rankingu Platts Top 250 Global Energy Company. W 2020 r. na liście 250 firm energetycznych z całego świata PKN Orlen zajął 51. miejsce. We wspomnianym rankingu wysoko sklasyfikowano również Grupę LOTOS SA, która zajęła 185. pozycję wśród największych globalnych graczy.

W 2020 r. PKN Orlen już po raz 11. został również zakwalifikowany do RESPECT Index, a więc do renomowanego indeksu giełdowego, który skupia odpowiedzialne społecznie spółki notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Płocki koncern duży uwagi poświęca również kwestiom innowacji i inwestycji w działalność badawczo-rozwojową. PKN Orlen otworzył niedawno stworzone za ok. 185 mln zł

Centrum Badawczo-Rozwojowe w Płocku. Grupa kapitałowa ma również do dyspozycji Centrum Badawczo-Rozwojowe w Gdańsku oraz Orlen Laboratorium w Warszawie, a także ośrodki badawcze poza granicami Polski.

Efektom prowadzonych badań ma być nie tylko dalsza cyfryzacja czy wykorzystanie sztucznej inteligencji do działalności grupy, lecz także m.in. podniesienie efektywności produkcji i dystrybucji, ograniczenie śladu środowiskowego oraz opracowanie nowych technologii i uzyskanie dla nich patentów, które ułatwią stworzenie potężnego multienergetycznego koncernu, jakim Orlen chce się stać już w niedalekiej przyszłości. Obecnie cała grupa (włącznie z firmami zagranicznymi) ma już ponad 50 patentów w mocy, 900 zarejestrowanych i zgłoszonych znaków towarowych, 30 wzorów użytkowych oraz 80 wzorów przemysłowych. Płocka grupa – jak na początku marca poinformowała „Rzeczpospolita” – do końca obecnej dekady planuje zainwestować w inwestycje w innowacje oraz badania i rozwój ok. 3 mld zł. Realizacja takiej strategii ma m.in. ograniczyć konieczność zakupu nowych technologii czy licencji od zewnętrznych dostawców oraz umożliwić testowanie nowych rozwiązań przed wprowadzeniem ich na instalacje.

Do grona czempionów narodowych od lat zalicza się także Grupa Lotos. Spółka wdraża nowatorskie metody służące podniesieniu efektywności pracy rafinerii, prowadzi prace badawcze, których celem jest konstrukcja tańszych i trwalszych dróg z wykorzystaniem asfaltów wysokomodyfikowanych, a także rozwija produkty dla kierowców, dzięki czemu kierowcy korzystający z bezgotówkowych kart LOTOS Biznes mogą już np. korzystać z automatycznych płatności na autostradzie A1, bez konieczności zatrzymywania się na bramkach. Spółka paliwowa LOTOS Oil może się też pochwalić rewelacyjnymi wynikami finansowymi – dzięki działaniom podjętym w 2020 r. odnotowała



ona 17-procentowy wzrost sprzedaży i aż 86-procentowy wzrost wyniku netto względem roku 2019.

Prawdziwie globalny czempion w tej branży może jednak powstać już wkrótce, jeśli do skutku dojdzie zapowiadana na ten rok fuzja Lotosu z PKN Orlen. Zdaniem ekspertów połączenie Orlenu z Lotosem (a w przyszłości także z PGNiG) ułatwi również transformację energetyczną Polski i zwiększy bezpieczeństwo energetyczne kraju.

POLSKI GIGANT GAZOWY

Bez wątplenia do grona narodowych czempionów należą KGHM Polska Miedź oraz Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (PGNiG). Ta ostatnia spółka cieszy się opinią jednej z najbardziej innowacyjnych firm w Polsce, regularnie poszukuje nowych technologicznych rozwiązań i wspiera rozwój innowatorów, których pomysły mogą odmienić oblicze energetyki nie tylko w Polsce, lecz także na świecie. Innowacje stanowią bowiem jeden z głównych filarów – obok zrównoważonego rozwoju – strategii rozwoju PGNiG w najbliższych latach. Chodzi m.in. o nowoczesne podejście do tradycyjnych zasobów, dzięki któremu polski gigant gazowy ma szansę stać się jednym z liderów transformacji energetycznej.

O jakie innowacje chodzi? W lutym 2021 r. spółka PGNiG ogłosiła na przykład, że zamierza sięgnąć po przemysłowy Internet rzeczy, aby unikać strat energii. Spółka zdecydowała się przetestować system, który umożliwi bilansowanie w czasie rzeczywistym energii elektrycznej pochodzącej z rozproszonych instalacji wytwórczych. Rozwiązanie zaprojektowane przez rzeszowski start-up TruBlu ma pozwolić na zdalne zbieranie danych z liczników i zarządzanie rozproszonymi urządzeniami pobierającymi energię elektryczną.

Bez wątplenia do grona polskich czempionów zaliczyć trzeba też spółki energetyczne, takie jak Tauron, PGE Polska Grupa Energetyczna, Energa czy Enea, które doskonale wiedzą, że muszą dostosować się do wymogów nowej gospodarki. Dla przykładu Tauron uruchomił w tym roku w Jaworznie najnowszy blok węglowy w Polsce, w którym wytwarzane w procesie spalania popioły lotne, żużle i gips są w całości traktowane jako produkty uboczne i wprowadzane na rynek jako cenny su-

Bez wątplenia do grona polskich czempionów zaliczyć trzeba również takie spółki jak PGNiG czy Tauron

rowiec możliwy do wykorzystania przez różnego typu zakłady przemysłowe.

W ramach strategii Zielonego Zwrotu inwestuje w rozwój farm wiatrowych m.in. w województwach kujawsko-pomorskim, mazowieckim i wielkopolskim – ich produkcja wzrosła w zeszłym roku aż o 40 proc. w porównaniu z rokiem 2019, osiągając poziom 970 GWh. W związku z dynamicznym rozwojem rynku pojazdów elektrycznych Tauron rozwija również w południowej Polsce sieć stacji ładowania dla samochodów typowo elektrycznych oraz hybrydowych. Spółka konsekwentnie rozszerza również ofertę paneli fotowoltaicznych, rok po roku odnotowując kolejne rekordy liczby przyłączanych do sieci mikroinstalacji prosumenckich. Spółka wprowadza również do oferty komercyjnej usługi, które dotychczas nie kojarzyły się z działalnością firm energetycznych, np. oferuje szybki Internet dla biznesu, a także promuje systemy inteligentnego zarządzania typu smart home, które podnoszą efektywność ogrzewania i oświetlenia domu.

Swoje plany rozwojowe realizują także największe polskie banki, choć ze względu na specyfikę sektorów bankowych w różnych krajach trudno jest jakiegokolwiek marce w krótkim czasie wejść do grona globalnych graczy. PKO Bank Polski ma już jednak swoje oddziały obsługujące korporacje w Niemczech, Czechach, na Słowacji, a obecnie szykuje się do otwarcia oddziału korporacyjnego w stolicy Rumunii – Bukareszcie. A to przecież jeszcze nie koniec planowanego przez bankierów rozwoju na zagranicznych rynkach. Dzięki ekspansji polskiego banku, który podąża śladami swoich klientów, o wiele łatwiej jest też funkcjonować rodzimym firmom m.in. z branż: spożywczej, meblarskiej, odzieżowej, obuwniczej, informatycznej i budowlanej, które z roku na rok coraz śmielej walczą o coraz większy udział w rynku w kolejnych europejskich krajach.

Okres pandemii do przyspieszenia transformacji wykorzystuje również Bank Pekao, który w zeszłym roku

zintensyfikował działania zorientowane na poprawę efektywności kosztowej oraz inwestycje w cyfryzację usług. Bank z zębem w logo wdrożył m.in. nowy serwis transakcyjny Pekao24, dzięki czemu liczba klientów aktywnie korzystających z bankowości mobilnej Pekao przekroczyła na koniec 2020 r. 2 mln osób, a co druga pożyczka gotówkowa została sprzedana zdalnie. Pekao umożliwił również możliwość prostego i bezpiecznego podpisywania umów oraz aneksów w bankowości korporacyjnej.

PROMOCJA GOSPODARKI

Autorzy najnowszego raportu „Czempioni narodowi. Jakich potrzebuje Polska” – publikowanego cyklicznie przez „Politykę Insight” – do grona czempionów narodowych zaliczyli: PKN Orlen, KGHM, Asseco Poland, Boryszew, Grupę Lotos, PGNiG i Polpharmę, Jastrzębską Spółkę Węglową, Comarch, Ciech oraz Stalprodukt. Z kolei do czempionów lokalnych – czyli do grona dużych firm, które są istotne na rynku krajowym – autorzy powyższego raportu zaliczyli takie firmy jak: PKP PLK, PKP Cargo, Enea, Energa, PLL LOT czy Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych. W sumie w gronie pierwszych 50 firm uznanych za czempionów 24 jest pod kontrolą rządu, a 26 pod prywatnym zarządem.

Kryzys związany z wybuchem pandemii koronawirusa jednoznacznie pokazał, jak ważną rolę odgrywają największe polskie spółki. Nie tylko zapewniają bezpieczeństwo wielu sektorom gospodarki. Wiele z nich wykazuje również ponadprzeciętną aktywność inwestycyjną, bardzo chętnie angażuje się w procesy innowacyjne, a także służy jako platforma do generowania szybszego wzrostu gospodarczego.

Państwo powinno więc udzielać pomocy w procesie przekształcania najbardziej prężnych polskich spółek z czempionów narodowych w czempionów na globalną skalę. W dużej mierze to bowiem od tempa ich rozwoju zależy to, czy Polska będzie liderem w Europie Środkowo-Wschodniej, w krajach Grupy Wyszehradzkiej, w całej Unii Europejskiej, czy wejdzie do grona czołowych globalnych gospodarek. Taka inwestycja to również świetny sposób na promocję kraju – trudno bowiem o lepszą reklamę danego państwa niż poprzez pokazanie innowacyjnej, dobrze rozwiniętej gospodarki.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

PERN



Dotrzymujemy słowa:

Dbamy o bezpieczeństwo energetyczne Polski



Po ograniczeniu przez Rząd RP szarej strefy w obrocie paliwami, PERN zapewnił nowe pojemności na paliwa, oferując klientom i partnerom wartość dodaną w postaci zmodernizowanych baz paliw, dbając o czas obsługi i wygodę podmiotów odbierających paliwa z baz magazynowych firmy.



PERN skutecznie buduje system bezpieczeństwa w zakresie ropy naftowej i paliw.



Na przestrzeni lat 2016–2020 PERN zrealizował ambitny program inwestycyjny, który wyniósł niemal 1,6 mld zł, czyli o około 0,5 mld zł więcej niż w latach 2011–2015. Zysk netto spółki wzrósł w tym czasie aż o 41 proc.



U wybrzeży Bałtyku spółka zbudowała infrastrukturę umożliwiającą skuteczną dywersyfikację dostaw ropy naftowej do Polski.





Zielony Zwrot bliżej ludzi

Wiatr, woda, słońce napędzają transformację energetyczną w Polsce. Ten proces może przebiegać szybciej dzięki nowoczesnej sieci dystrybucyjnej, bo potężnym inwestycjom w farmy wiatrowe czy fotowoltaiczne towarzyszy oddolna rewolucja energetyczna, którą przeprowadzają klienci na dachach swoich domów

W całym 2020 r. Tauron przyłączył do sieci blisko 100 tys. mikroinstalacji o łącznej mocy 658 MW. Do tej pory śląski

koncern przyłączył już ponad 145 tys. takich instalacji. Wzmoczone zainteresowanie „elektrownią” na dachu własnego domu to duże wyzwanie dla firm

energetycznych. Aby im sprostać, należy sporo inwestować w sieci dystrybucyjne, Tauron może pochwalić się najnowocześniejszą siecią dystrybucyjną w kraju.

– Trzeba brać pod uwagę, w jaki sposób odnawialne, ale i niestabilne źródła energii wpływają na pracę sieci elektroenergetycznej. Rosnąca liczba rozproszonych źródeł powoduje dwukierunkowe przepływy energii, co wpływa na zarządzanie i eksploatację sieci – mówi Jerzy Topolski, wiceprezes Tauron Polska Energia. Odwrócenie przepływów w sieci dystrybucyjnej, a więc wprowadzanie do sieci energii zamiast jej pobierania, może skutkować przeciążeniami, problemami napięciowymi czy brakiem możliwości wyprowadzenia mocy z części mikroinstalacji.

Ekspert uważają, że wyjściem z tej sytuacji jest połączenie rozwoju mikroinstalacji z rozwojem małych magazynów energii. Już teraz śląski koncern pracuje nad koncepcją domowych urządzeń, które pozwolą prosumentom na magazynowanie wyprodukowanego



w nadmiarze prądu. Do budowy prototypowych magazynów koncern wykorzysta wyeksploatowane baterie z autobusów elektrycznych. Chociaż z biegiem czasu akumulatory nie są już wystarczające do zasilania pojazdów, to mogą jeszcze przez wiele lat pracować jako stacjonarne magazyny energii. Dzięki temu zamiast do utylizacji trafią do ponownego użytku, a to oznacza podwójną korzyść dla środowiska.

Dodatkowym wyzwaniem związanym z mikroinstalacjami jest brak regulacji rynku fotowoltaicznego. Oznacza, to że wiele małych firm instalujących panele nie posiada pełnej wiedzy technicznej oraz doświadczenia energetycznego. To może przekładać się na późniejsze kłopoty techniczne z instalacją lub brak profesjonalnego serwisu. Kompleksową usługę w tym zakresie świadczą doświadczeni gracze na rynku energetycznym, w tym Tauron.

FOTOWOLTAIKA Z BEZPŁATNYM KREDYTEM

Firma posiada również wyróżniającą się na rynku ofertę zakupu fotowoltaiki. Chodzi o ofertę bezpłatnego kredytu. W 2020 r. ponad 40 proc. gospodarstw domowych, które kupiły fotowoltaikę od Taurona, skorzystało z takiej formy finansowania tego przedsięwzięcia.

– Liczba klientów kupujących w Tauronie fotowoltaikę w ubiegłym roku wzrosła natomiast sześciokrotnie. To potwierdza, że oferta zakupu paneli fotowoltaicznych wraz z kredytem na ten cel jest istotnym argumentem na rzecz zakupu mikroinstalacji. Grupa zapewnia też bezpłatne doradztwo technologiczne oraz gwarancję na elementy instalacji fotowoltaicznej – mówi Łukasz Zimnoch, rzecznik prasowy Taurona.

Dotychczas kredytową formę zakupu paneli fotowoltaicznych Tauron oferował klientom indywidualnym, teraz podobny mechanizm przygotowano również dla zainteresowanych fotowoltaiką gospodarstw rolnych. Będą one mogły otrzymać niskoprocentowane kredyty ratalne udzielane przez bank, z którym współpracuje w tym zakresie Tauron.

INNOWACYJNE FINANSOWANIE ZIEŁONEJ ENERGETYKI

Transformacja energetyczna wymaga potężnych nakładów, co skłania firmy energetyczne do odważnego sięgania po nowoczesne instrumenty, jakie stwarza

dzisiejszy rynek finansowy. Pod koniec zeszłego roku Tauron zdecydował się na emisję obligacji zrównoważonego rozwoju o wartości 1 mld zł. Pozyskane w ten sposób środki mają zostać przeznaczone na transformację energetyczną Grupy. Co istotne, katowicki koncern jako pierwszy w Polsce zdecydował się na tzw. emisję takich właśnie obligacji.

– Warunki emisji niniejszych obligacji zawierają innowacyjną formułę obligującą Tauron do spełnienia określonych zobowiązań w zakresie redukcji emisyjności i wzrostu udziału OZE w wytwarzaniu energii. To pokazuje, że nasza strategia to nie tylko zapisy, lecz także przede wszystkim realne działania, które prowadzą do wyznaczonych celów – mówi Marek Wadowski, p.o. prezes Tauron Polska Energia.

Zobowiązania te zostały sprecyzowane wprowadzeniem wskaźników zrównoważonego rozwoju do warunków emisji obligacji: wskaźnik redukcji emisji CO₂ (średniorocznie o 2 proc.) oraz wskaźnik zwiększenia mocy w OZE (średniorocznie o 8 proc.). Środki finansowe z emisji zostaną przekazane przede wszystkim na projekty wiatrowe, fotowoltaiczne oraz inwestycje przyłączeniowe.

ZIELONY ZWROT

Tauron, jako pierwsza polska firma energetyczna, ogłosił Zielony Zwrot, czyli rozpisany na dekadę precyzyjny plan zielonej transformacji z podaniem horyzontu czasowego, konkretnych wielkości inwestycji w OZE oraz ograniczenia emisji CO₂. Do 2030 r. firma chce zwiększyć do ponad 65 proc. udział odnawialnych źródeł energii w miksie wytwórczym, przy równoczesnym ograniczeniu emisji CO₂ o połowę.

Obecnie koncern dysponuje dziewięcioma farmami wiatrowymi, które w ubiegłym roku wyprodukowały energię elektryczną, zaspokajającą potrzeby 400 tys. gospodarstw domowych. A to dopiero początek, w grudniu ubiegłego roku firma ogłosiła bowiem rozpoczęcie budowy kolejnej elektrowni wiatrowej – tym razem w województwie łódzkim. Co istotne, Tauron zbuduje w tym miejscu farmę wiatrową od zera. Prąd z elektrowni popłynie do gniazdek w połowie 2022 r.

Do końca 2025 r. Tauron będzie miał zainstalowane w turbinach wiatrowych na lądzie 1100 MW.

Energia z wiatraków cieszy się dużym powodzeniem wśród firm, które korzystają z ofert dających gwarancję korzystania z energii w 100 proc. wytworzonej w odnawialnych źródłach. W ubiegłym roku Tauron podwoił sprzedaż „zielonego prądu”, a energię z wiatraków zakontaktował min. LOTTE Wedel czy Panasonic Energy Poland.

SŁONECZNE MEGAWATY Z DAWNYCH ELEKTROWNI

Oprócz energetyki wiatrowej koncern dynamicznie pracuje też nad rozwojem fotowoltaiki. W 2025 r. Tauron chce mieć 300 MW mocy zainstalowanej w panelach PV. Już w grudniu zeszłego roku w Jaworznie, na terenie dawnej elektrowni węglowej, zakończyła się budowa pierwszej farmy powstającej w ramach programu Tauron PV. Farma ta została zbudowana przez konsorcjum spółek należących do Grupy, które wygrało przetarg na realizację tego przedsięwzięcia.

Docelowo program obejmuje kilka lokalizacji, m.in. Mysłowice i Stalową Wolę. W ramach tego projektu panele są stawiane na terenach zrehabilitowanych lub wymagających rekultywacji wskutek długotrwałej działalności przemysłowej – są to głównie tereny po byłych elektrowniach lub składowiskach odpadów paleniskowych. Łącznie farmy te mają osiągnąć 100–150 MWp. Żeby zobrazować skalę inwestycji, warto operować liczbami – w samym tylko Jaworznie stanęło ponad 12 tys. paneli fotowoltaicznych.

KIERUNEK BAŁTYK

To jednak nie koniec inwestycji w odnawialne źródła energii. W styczniu Tauron wraz z PGE i Eneą podpisał list intencyjny w sprawie współpracy przy przyszłych projektach morskich farm wiatrowych. Przyjmuje się, że tylko w polskiej części Morza Bałtyckiego możliwe jest ulokowanie wiatraków o łącznej mocy nawet 20 GW. Tak duże moce wytwórcze będą stanowić bezpieczny rezerwuuar dla stabilności systemu elektroenergetycznego w kraju. Motywacją do podjęcia współpracy jest uzyskanie efektu synergii przy podejmowaniu wspólnych inwestycji w obszarze offshore. Co istotne, Bałtyk jest jednym z najlepszych akwenów pod względem wietrzności, dodatkowo jego niezbyt duża głębokość optymalizuje koszty związane z usypywaniem sztucznych wysp i posadowieniem na nich turbin.



Błękitny mistrz dodaje gazu

ARTYKUŁ PROMOCYJNY

Grupa Kapitałowa Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo to lider na rynku gazu ziemnego w Polsce, który od samego początku aktywnie uczestniczy w transformacji energetycznej kraju

Mimo niesprzyjającej w ostatnim roku sytuacji makroekonomicznej Grupa Kapitałowa Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo radzi sobie wyjątkowo dobrze, o czym świadczą rekordowe wśród polskich spółek wyniki finansowe.

W 2020 r. zysk EBITDA wyniósł ponad 13 mld zł i był o 136 proc. większy niż rok wcześniej (5,5 mld zł). Największy wkład w wynik finansowy PGNiG miał segment Obrót i Magazynowanie, który odpowiadał za 74 proc. EBITDA Grupy. Udział segmentu Dystrybucji wyniósł

17 proc., Poszukiwanie i Wydobywanie – 7 proc., a Wytwarzania – 7 proc.

– Epidemia koronawirusa ma wpływ na wszystkie segmenty naszej działalności, co znalazło odzwierciedlenie m.in. w przychodach Grupy. Jednak istotne obniżenie kosztów pozyskania paliwa gazowego pozwoliło wypracować rekordowe wśród polskich spółek wyniki EBIT i EBITDA – mówił Paweł Majewski, prezes zarządu PGNiG SA. Jak dodał, kluczowe znaczenie dla wyników finansowych GK PGNiG w kolejnych kwartałach ma zmiana formuły cenowej w kontrakcie jamalskim, a nie zwrot nadpłaty za dostawy gazu zrealizowane w ramach tego kontraktu w poprzednich latach.

– Wygrana w arbitrażu zdecydowanie poprawiła warunki prowadzenia naszej działalności handlowej poprzez większe powiązanie kosztu zakupu gazu ze Wschodu z rynkowymi notowaniami tego paliwa w Europie. To nie pieniądze zwrócone przez Gazprom stanowią o sile naszej Grupy Kapitałowej – uzupełnił Paweł Majewski.



Przypomnijmy: ostateczne rozstrzygnięcie sporu między PGNiG a Gazpromem w postępowaniu arbitrażowym nastąpiło 30 marca 2020 r., kiedy Trybunał w Sztokholmie wydał wyrok końcowy zmieniający formułę cenową zakupu gazu. Skutkiem tego orzeczenia była m.in. poprawa warunków prowadzenia działalności handlowej przez PGNiG oraz zwrot przez Gazprom nadpłaty w wysokości około 1,5 mld dolarów amerykańskich za wcześniej rozliczone dostawy.

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE NADRZĘDNYM CELEM

Stabilna sytuacja finansowa Grupy pozwala na wspieranie grup i sektorów dotkniętych skutkami pandemii COVID-19. Dotychczas na ten cel spółka przeznaczyła pomoc rzeczową i finansową o wartości ponad 26 mln zł. Wśród wydatków znalazły się np. darowizny w łącznej wysokości ponad 12,5 mln zł na rzecz wielu szpitali i ośrodków zdrowia, przekazane przez Fundację PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza. Od marca ub.r. spółka udzieliła też wsparcia finansowego i materialnego ośrodkom pomocy społecznej, hospicjom i organizacjom kombatanckim. PGNiG uczestniczyło też w organizacji zdalnego nauczania oraz w obsłudze infolinii prowadzonych przez Narodowy Fundusz Zdrowia i Polski Związek Głuchych.

Nadrzędnym celem spółki pozostaje jednak krajowe bezpieczeństwo energetyczne, na co składa się gwarancja stabilnych dostaw energii do polskich domów i firm. To szczególnie istotne w sytuacji, gdy zużycie gazu w Polsce – odgrywającego rolę paliwa przejściowego w transformacji energetycznej – znacząco rośnie. W drugiej połowie stycznia br. padł rekord dobowego zużycia gazu ziemnego, który wyniósł ok. 81 mln m sześć. (911 GWh) tego paliwa.

– PGNiG jako lider polskiego rynku gazu jest bardzo dobrze przygotowane do zmieniającego się zapotrzebowania kontrahentów na błękitne paliwo. Dzięki zapasom gazu utworzonym przez spółkę w podziemnych magazynach w Polsce i za granicą, jak również dzięki rozwijanej wciąż dywersyfikacji dostaw oraz rezerwacji mocy w gazociągach krajowych i transgranicznych, możemy elastycznie reagować na zmieniające się potrzeby klientów – mówi Paweł Majewski

Zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego dla Polski i klientów PGNiG jest najwyższym priorytetem spółki, dlatego tak ważne jest kontynuowanie działań

dywersyfikacyjnych oraz dalsze inwestycje w rozwój infrastruktury magazynowej w Polsce, co umożliwi skuteczne bilansowanie zapotrzebowania na gaz oraz dynamiczne reagowanie na nietypowe sytuacje. Jak to zdywersyfikowanie wygląda w praktyce? Obecnie potrzeby PGNiG pokrywane są dostawami gazu ziemnego pochodzącego z wydobycia krajowego, z importu realizowanego z kierunków: wschodniego (Rosja), zachodniego (Niemcy) i południowego (Czechy), dostawami LNG m.in. z USA i Kataru, a także z zapasów z podziemnych magazynów gazu w Polsce i na Ukrainie.

CORAZ WIĘCEJ LNG

Dzięki zagranicznym kontraktom z roku na rok zwiększa się import LNG, które stanowi już ponad 25 proc. gazu ziemnego sprowadzanego przez PGNiG do Polski.

– W minionym roku przekroczyliśmy liczbę stu ładunków LNG sprowadzonych do Polski. W samym roku 2020 odebraliśmy aż 35 dostaw, o cztery więcej niż rok wcześniej. Oprócz kierunku amerykańskiego, katarskiego i norweskiego pojawiły się nowe – kupiliśmy LNG pochodzące z Trynidadu i Tobago oraz Nigerii – informuje Paweł Majewski.

Coraz większy udział importu z kierunków zachodniego i południowego sprawia, że maleje udział gazu rosyjskiego w łącznym imporcie, który dziś utrzymuje się na poziomie ok. 60 proc. (w 2015 r. stanowił on prawie 90 proc.). A od 2022 r. w strukturze importu PGNiG pojawi się kierunek północny związany z importem gazu ziemnego z Norwegii poprzez Baltic Pipe. W kolejnych latach wyraźnie wzrastać ma import LNG w związku z rozbudową terminalu w Świnoujściu oraz dostawami skroplonego gazu ziemnego od amerykańskich producentów. Po rozpoczęciu dostaw z wszystkich kontraktów długoterminowych na zakup LNG z USA PGNiG będzie corocznie dysponowało portfelem ok. 9,3 mld m sześć. gazu. Dodatkowo w dalszym ciągu będą realizowane dostawy LNG z Kataru.

GK PGNiG kontynuuje również prace w obszarze poszukiwań i wydobycia – zarówno za granicą, jak i w kraju, gdzie utrzymanie eksploatacji złóż węglowodorów stanowi jeden z celów strategicznych spółki. Poza Norwegią, gdzie PGNiG posiada 36 koncesji i zamierza rozwijać tam swoją działalność, od ponad 20 lat spółka jest obecna w Pakistanie. Stale też

inwestuje w krajowe wydobycie – w 2019 r. PGNiG na poszukiwanie i wydobycie błękitnego paliwa poszło aż 831 mln zł. Badania prowadzone są głównie na obszarze Podkarpacia i Niziu Polskiego.

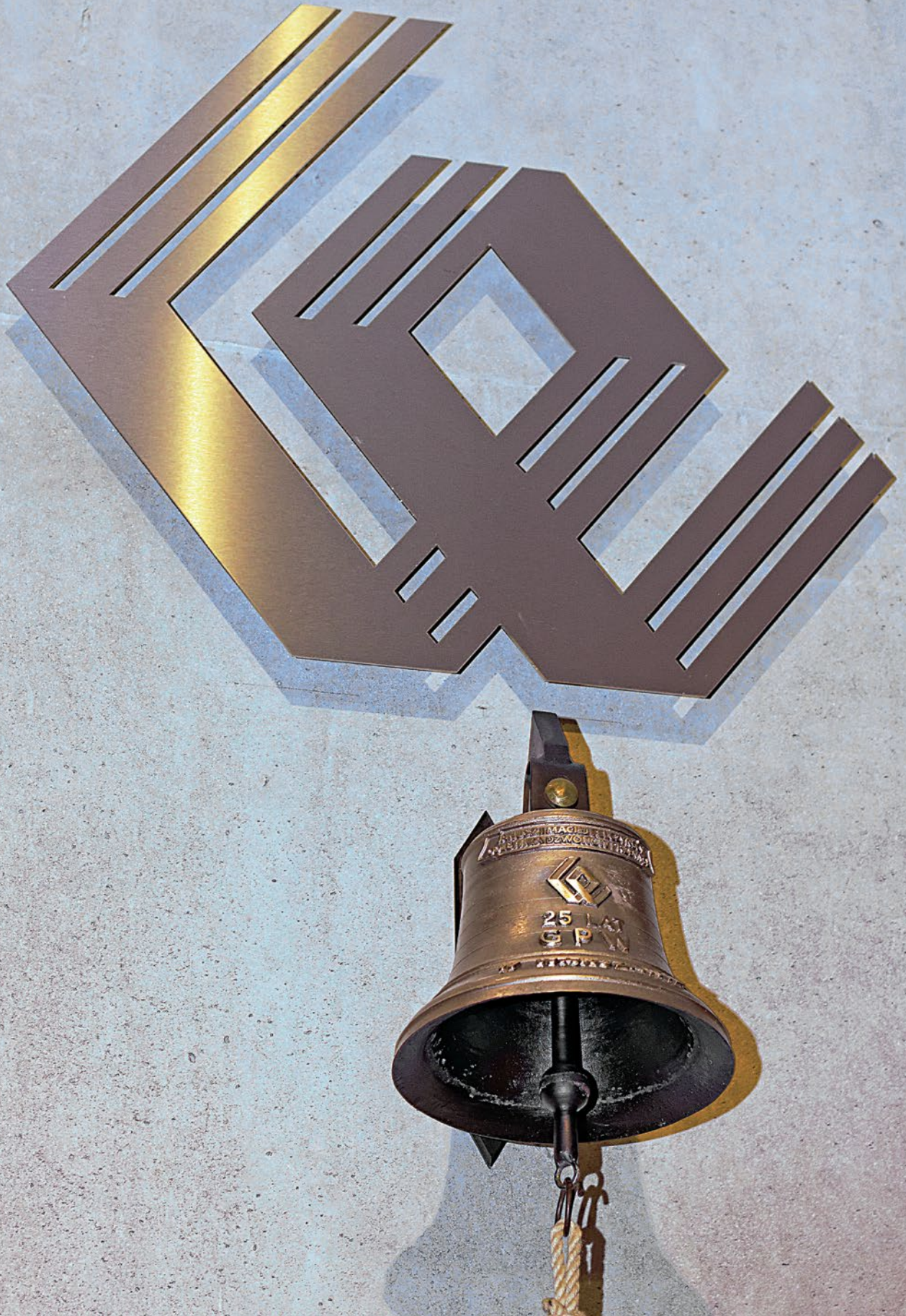
Wszystkie powyższe działania mają oczywiście na celu w pierwszej kolejności zaspokojenie rosnących potrzeb na gaz ziemny. Przy okazji jednak – jak potwierdził opracowany niedawno przez PGNiG raport „Wspólne korzyści, wspólny rozwój” – mają również istotny wpływ na kondycję finansową samorządów i rozwój lokalny. Opłaty i podatki, które PGNiG płaci gminom z tytułu eksploatacji ropy i gazu, pobudzają bowiem lokalną aktywność gospodarczą i społeczną. Dzięki temu dochody podatkowe samorządów, w których spółka prowadzi działalność wydobywczą, są aż o 9 proc. wyższe niż w innych gminach.

ZIELONA TRANSFORMACJA

Zabezpieczanie bieżących potrzeb polskich konsumentów jest bardzo ważne, aby jednak utrzymać tempo rozwoju, spółka musi już dziś myśleć o przyszłości i inwestować w rozwój zielonych technologii do pozyskiwania energii z nowych, czystych gazów – biometanu i wodoru. Dlatego w maju 2020 r. ogłosiła badawczy program wodorowy PGNiG: „Wodór – Czyste Paliwo dla Przyszłości (Hydrogen – Clean Fuel for the Future)”. Tworzy go kilka projektów, w najbliższych latach na prace badawcze związane z nowym programem PGNiG planuje wydać ponad 40 mln zł.

Koncern rozpoczął już badania nad możliwością magazynowania i transportu wodoru przy wykorzystaniu sieci gazu ziemnego. W ramach projektu o nazwie InGrid – Power to Gas w oddziale spółki w Odolanowie powstaje instalacja, w której w 2022 r. ma się rozpocząć produkcja „zielonego wodoru” oraz badanie możliwości przesyłu w mieszance z gazem ziemnym. W planach są także działania zmierzające do zbudowania rynku biometanu w Polsce. W tym celu 12 stycznia br. Towarowa Giełda Energii oraz Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo podpisały porozumienie o współpracy, która pozwoli przygotować nowoczesne rozwiązania wspierające utworzenie i rozwój tego rynku.

PGNiG zamierza także budować segment OZE, m.in. przejmując gotowe projekty oraz rozwijając własne kompetencje deweloperskie.





Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie zajęła pierwsze miejsce wśród europejskich giełd pod względem dynamiki wzrostu obrotów akcjami w 2020 r. Obroty sesyjne na Głównym Rynku GPW wzrosły w 2020 r. o ponad 50 proc., a handel akcjami na rynku NewConnect zwiększył się przeszło dziewięciokrotnie

Pomimo wybuchu pandemii koronawirusa rok 2020 był dla warszawskiej giełdy okresem dynamicznego rozwoju. GPW stała się liderem w Europie pod względem wzrostu obrotów na rynku, który wyniósł 56,1 proc. w ujęciu rok do roku. Drugi w zestawieniu rynek Nasdaq krajów nordyckich i bałtyckich wzrósł o 37,7 proc., a trzeci – Deutsche Börse – o 34,8 proc. Dla porównania: w pełnym wyzwań pandemicznym roku obroty na węgierskiej Budapest Stock Exchange wzrosły o 20 proc., na czeskim Prague Stock Exchange o 11,3 proc., a giełd na Cyprze czy na Malcie odnotowały spadki obrotów w wysokości odpowiednio

o 36,2 proc. oraz 34,5 proc. W październiku 2020 r. warszawska giełda była też najbardziej płynną giełdą w całej Unii Europejskiej, a na koniec grudnia ubiegłego roku pod względem obrotości portfela GPW zajmowała drugie miejsce w UE.

nym Rynku akcji GPW (w porównaniu z 2019 r. to wzrost aż o 13 punktów procentowych). To również najlepszy wynik od 2009 r. Zarówno powrót dawnych graczy, jak i napływ nowych krajowych inwestorów indywidualnych wyraźnie widać również w statystykach Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych, zgodnie z którymi na koniec zeszłego roku zarejestrowanych było już 1 329 509 rachunków maklerskich, aż o 84 234 więcej niż pod koniec roku 2019.

Na Głównym Rynku nadal prym wiodli inwestorzy zagraniczni, którzy odpowiadali za 56 proc. obrotów (spadek o 7 p.p. rok do roku). Udział inwestorów

zagranicznych wzrósł o 5 p.p. rok do roku do 23 proc. Udział inwestorów zagranicznych i indywidualnych na rynku produktów strukturyzowanych wyniósł odpowiednio: 49 proc. i 50 proc.

REKORDOWE PRZYCHODY, WYSOKI ZYSK

W ubiegłym roku Grupa Kapitałowa GPW wypracowała rekordowe przychody ze sprzedaży w wysokości aż 403,8 mln zł. Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie pochwaliła się także rekordowym zyskiem EBITDA – wyniósł on aż 224,6 mln zł, czyli był wyższy aż o 31,4 mln zł niż w roku 2019. – Mieliliśmy rekordowe przychody, rekordowy wynik EBITDA w historii Giełdy, a także jeden z najwyższych poziomów zysku netto, który przekroczył 151 mln zł – podkreślił Piotr Borowski, członek zarządu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie.

W minionym roku spółka wypłaciła swoim akcjonariuszom ponad 100 mln

GPW liderem w Europie

o 36,2 proc. oraz 34,5 proc. W październiku 2020 r. warszawska giełda była też najbardziej płynną giełdą w całej Unii Europejskiej, a na koniec grudnia ubiegłego roku pod względem obrotości portfela GPW zajmowała drugie miejsce w UE.

ROŚNIE ROLA DROBNYCH INWESTORÓW

Wartość obrotów sesyjnych na Głównym Rynku wzrosła w ubiegłym roku do 297,3 mld zł, czyli aż o 55,3 proc. w porównaniu z rokiem 2019, na rynku NewConnect wzrosła do poziomu 14,7 mld zł (wzrost w porównaniu z rokiem 2019 aż o 925,3 proc), a wartość handlu produktami strukturyzowanymi w całym zeszłym roku wzrosła w porównaniu z 2019 r. o 111,8 proc. do poziomu 2,8 mld zł.

Wart podkreślenia jest również dynamicznie rosnący udział w obrotach krajowych inwestorów indywidualnych, którzy w roku 2020 odpowiadali już za jedną czwartą obrotów na Głównym

instytucjonalnych wyniósł 19 proc. (w porównaniu z 2019 r. zmniejszył się o 6 p.p.). W drugim półroczu ubiegłego roku wśród krajowych instytucji na pierwszym miejscu znaleźli się animatorzy (udział na poziomie 31 proc.), na drugim TFI (27 proc.), na trzecim OFE i firmy (po 12 proc.).

Krajowi inwestorzy indywidualni niemal zupełnie zdominowali też obroty na rynku NewConnect. Ich udział w obrotach w 2020 r. wyniósł aż 92 proc. (po wzroście o 6 p.p. rok do roku). Udział inwestorów instytucjonalnych zmalał do 4 proc. (spadek o 7 p.p. rok do roku). Udział inwestorów zagranicznych wzrósł zaś w stosunku do 2019 r. o 1 p.p. do 4 proc.

Inwestorzy indywidualni odgrywali również największą rolę w handlu na rynku kontraktów terminowych. Ich udział w obrotach wynosił 41 proc. (o 6 punktów procentowych mniej niż w roku 2019). Udział inwestorów instytucjonalnych wzrósł o 1 p.p. rok do roku i wyniósł 36 proc., a inwestorów

złotych dywidendy. W okresie pandemii warszawska giełda nie zapomniała również o potrzebujących. Spółka przeznaczyła także niemal 1,7 mln zł na wyposażenie placówek medycznych w sprzęt potrzebny do walki z pandemią. GPW obniżyła także opłaty za notowanie akcji dla emitentów, którzy najbardziej odczuli negatywne skutki pandemii koronawirusa. Bonifikaty przyznano w sumie 150 spółkom, a łączna kwota obniżek opłat rocznych za notowanie akcji w roku 2021 wyniosła ponad 1,06 mln zł.

DEBIUT WSZECH CZASÓW

Prowadzone przez Grupę Kapitałową GPW rynki od lat są największymi w Europie Środkowej i Wschodniej. – W ubiegłym roku zadebiutowało siedem spółek na Głównym Rynku Giełdy Papierów Wartościowych, w tym mieliśmy debiut wszech czasów, czyli spółki Allegro. Natomiast na rynku NewConnect zadebiutowało 14 spółek. Wartość debiutów wyniosła 9,6 mld zł – podsumował



■ Piotr Borowski. I dodał, że spółki giełdowe wyemitowały również dodatkowe akcje w ramach tzw. emisji wtórnych o wartości prawie 2 mld zł.

W czwartym kwartale 2020 r. warszawska Giełda Papierów Wartościowych zajęła drugie miejsce w Europie pod względem wartości przeprowadzonych pierwotnych ofert publicznych. Według autorów raportu PwC „IPO Watch Europe” debiut Allegro (o wartości 2,3 mld dol.) był dziewiątym największym debiutem na świecie.

Autorzy raportu PwC zauważyli, że debiut Allegro stanowił również pozytywny sygnał dla kolejnych emitentów przygotowujących się do giełdowego debiutu, zwłaszcza z branży technologii, gier wideo, biotechnologicznych oraz e-commerce.

Emocje towarzyszące ofercie publicznej spółki Allegro sprawiły, że inwestorzy przypomnieli sobie o ofertach z rynku pierwotnego, które w ciągu ostatnich lat dały najwięcej zarobić. W 2017 r. zadebiutowały np. akcje spółki Dino, która dała zarobić nie tylko w dniu debiutu, lecz także po kilku latach przyniosła akcjonariuszom krociowe zyski.

DŁUGA LISTA CHĘTNYCH NA IPO

Bardzo udany debiut na początku 2021 r. zaliczyły walory spółki Answear.com, już czwartej notowanej na warszawskim parkiecie platformy e-commerce. W pierwotnej publicznej ofercie Answear.com inwestorzy nabyli zarówno akcje nowe, jak i dotychczasowe, sprzedane przez fundusz z grupy MCL. W sumie wydali ponad 80 mln zł, a spółka pozyskała ok. 45 mln zł na rozwój. W dniu debiutu notowania akcji wystartowały niemal 20 proc. wyżej niż w publicznej ofercie pierwotnej, po czym kontynuowały marsz na północ.

Trzeba oczywiście pamiętać, że każda inwestycja na giełdzie jest obciążona ryzykiem utraty części lub nawet całości zainwestowanego kapitału. Chętnych do zapisu na akcje debiutantów jednak nie brakuje. Szybko wydłuża się również lista spółek, które zapowiedziały chęć debiutu na warszawskim parkiecie. Plany wejścia na Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie zapowiedzieli m.in. przedstawiciele firm biotechnologicznych i biofarmaceutycznych, a także spółek z branży fotowoltaiki i innych źródeł energii odnawialnej, gier wideo czy sektora odzieżowego. Na giełdzie

w Warszawie mogą również pojawić się producenci dronów, spółki z branży FinTech czy np. producent grafenu.

Wejście do grona spółek giełdowych daje bowiem emitentom możliwość łatwiejszego pozyskania elastycznego finansowania, które nie jest narażone np. na gwałtowne zmiany polityki kredytowej banków w kryzysowych czasach. Spółki giełdowe, m.in. dzięki transparentności wyników, stają się też bardziej atrakcyjne dla inwestorów zagranicznych. Firmy notowane na giełdzie mają również większe szanse na przetrwanie w trudnej sytuacji finansowej, przy jednoczesnym zachowaniu faktycznej kontroli nad spółką.

Z marcowego raportu GPW „Koszty notowania akcji na giełdach” wynika jednocześnie, że warszawski parkiet należy do jednego z najtańszych wśród unijnych giełd pod względem opłat za dopuszczenie do obrotu. Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie pod względem pobieranych opłat wypadła o wiele atrakcyjniej niż Nasdaq Nordic, London Stock Exchange, Deutsche Börse czy Euronext zarówno w przypadku spółek o kapitalizacji wynoszącej 10 mln euro, 100 mln euro, jak i 1000 mln euro.

Dodatkowo wiele firm notowanych już na warszawskim parkiecie szykuje się do przejścia z NewConnect na Główny Rynek GPW.

WARSZAWA WYPREDZIŁA TOKIO

W przypadku spółek gamingowych warszawska giełda stała się hubem nie tylko o regionalnym, lecz także światowym zasięgu. Na obu parkietach GPW notowane są obecnie akcje blisko 60 spółek branży gamingowej. W 2020 r. warszawska giełda przegoniła więc w tej kategorii parkiet w Tokio (na którym pod koniec 2020 r. notowanych było 47 tego typu spółek). Warszawa stała się tym samym światowym liderem pod względem liczby notowanych spółek gamingowych.

Warszawscy inwestorzy w 2020 r. mieli szansę wziąć udział w wielu przeprowadzonych z sukcesem ofertach IPO. Tylko w ubiegłym roku na GPW zadebiutowało bowiem aż 12 spółek gamingowych, wśród nich Gaming Factory, Drageus Games, Duality Games, Games Operators, Ovid Works, Play2Chill, Polyslash, Pyramid Games czy SimFabric. W grudniu dużym sukcesem

zakończyła się oferta pierwotna PCF Group, będącego właścicielem studia People Can Fly, produkującego gry wideo z tzw. segmentu AAA, czyli wysokobudżetowe tytuły na komputery oraz konsole PlayStation i Xbox. Aby zwiększyć zainteresowanie inwestycjami w tę branżę, GPW zorganizowała w czwartym kwartale ubiegłego roku dwie konferencje online: V edycję „Gaming na Giełdzie” oraz V edycję „GPW Innovation Day”.

Wiele wskazuje na to, że w roku 2021 powinna jeszcze bardziej umocnić swoją pozycję w sektorze gamingowym, zwłaszcza, że światowa renoma sprawia, iż do drzwi warszawskiej giełdy coraz częściej pukają również studia spoza Polski. Świadczyć może o tym choćby debiut w lutym 2021 r. spółki Huuuge Games, czyli studia z amerykańskiego stanu Delaware. Oferta cieszyła się ogromnym zainteresowaniem – na akcje Huuuge Games zapisało się ponad 20 tys. inwestorów indywidualnych oraz 125 instytucjonalnych, co w przypadku tych pierwszych wymusiło redukcję zapisów o ok. 97 proc. W 2021 r. na warszawskim parkiecie chce zadebiutować jeszcze ponad 30 producentów gier.

WIECEJ OKAZJI DO INWESTOWANIA

Rok 2020 był również czasem intensywnej realizacji kolejnych elementów strategii #GPW2022.

Na rynku finansowym zadebiutował Beta ETF WIG20lev – siódmy już fundusz typu ETF notowany na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

Wprowadzono również możliwość zawierania kontraktów terminowych na akcje spółek Biomed-Lublin, Mercator, XTB czy Allegro.eu. Liczba notowanych instrumentów strukturyzowanych przekroczyła zaś poziom 2,1 tys.

GPW uruchomiła Giełdowy Rynek Rolny, na którym inwestorzy mogą handlować pszenicą, żytem i kukurydzą. Spółka kontynuowała również prace w ramach projektu rynek wtórny dla rynku mocy.

W 2020 r. spółka GPW Benchmark uzyskała zaś zezwolenie na prowadzenie działalności administratora m.in. kluczowego wskaźnika referencyjnego WIBOR, a GPW Tech rozpoczął przygotowania do komercjalizacji pierwszych rozwiązań technologicznych.



**PRZEWODNIK
PO RYNKU NEWCONNECT
JUŻ DOSTĘPNY!**

**POBIERZ
PRZEWODNIK**



POZYSKAJ FINANSOWANIE NA RYNKU PUBLICZNYM



**RYNEK DEDYKOWANY MŚP
O DUŻEJ DYNAMICE WZROSTU**



KAPITAŁ NA DALSZY ROZWÓJ



**WZROST WIARYGODNOŚCI
I ROZPOZNAWALNOŚCI**

**DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:
WWW.NEWCONNECT.PL**





W ostatnich 5 latach na inwestycje przeznaczamy średnio pół miliarda złotych rocznie. To środki, które nie tylko wpływają na lokalną gospodarkę w sensie ekonomicznym, ale też są odczuwalne przez zwykłych mieszkańców, bo mogą żyć w lepszym, czystszy otoczeniu – mówi Frédéric Faroche, prezes zarządu, dyrektor generalny Grupy Veolia w Polsce

Inwestujemy na rzecz społeczności lokalnych i środowiska



Veolia to największy prywatny dostawca ciepła w kraju. Dostarcza również energię elektryczną, gaz, wodę, świadczy usługi odbioru i oczyszczania ścieków. W ilu miastach działacie? Ilu macie klientów?

Veolia w Polsce działa od ponad 20 lat i przez ten czas budowała pozycję sprawdzonego partnera miast i przemysłu. Obecnie prowadzimy działalność na terenie 123 miejscowości. Chociaż w sensie formalnym naszymi klientami są głównie podmioty instytucjonalne – samorządy, spółdzielnie mieszkaniowe, firmy – to dbamy o blisko 3 mln Polaków, dostarczając im ciepło, energię elektryczną, wodę, a także odbierając ścieki.

Konsekwentnie inwestujemy w rozwój kogeneracji, czyli w wytwarzania prądu i ciepła w jednym procesie, co pozwala oszczędzać paliwo, a co za tym idzie – emisje gazów cieplarnianych. Rozwijamy też sieci ciepłownicze, które są ważnym elementem w Polityce Energetycznej Polski do 2040 r. Nasza globalna strategia zmierza do odejścia od węgla w 2030 r. To ambitne zadanie, bo tylko w samej Polsce prowadzimy działalność ciepłowniczą w 78 miastach.

Poza energetyką zarządzamy również sieciami wodociągowymi, kanalizacyjnymi i oczyszczalniami ścieków. Natomiast globalnie mamy szerokie doświadczenie w odzysku surowców i energii, która często byłaby po prostu zmarnowana. Przodujemy także od lat w wykorzystaniu paliw alternatywnych i odnawialnych.

Veolia działa w branży usług środowiskowych, siłą rzeczy samorządy są jej głównymi partnerami. Na czym polega współpraca firmy z samorządami?

W Polsce samorządy są odpowiedzialne za zapewnienie mieszkańcom dostępu do ciepła czy wody, a my wspieramy je w realizacji tych zadań. Współpracujemy z miastami różnej wielkości, są wśród nich te największe, takie jak Warszawa, Łódź czy Poznań, ale też Tarnowskie Góry, Zamość, Leżajsk czy Szczytno. To partnerstwo nie polega jedynie na dostarczaniu mediów, lecz także na ciągłym poszukiwaniu nowych technologii, aby spełniać normy środowiskowe i dziś, i jutro. Realizujemy to m.in. poprzez inwestycje i rozwijanie sieci ciepłowniczych, którymi zarządzamy w 58 miastach.

W polskich warunkach, w połączeniu z kogeneracją, są one sposobem na uniknięcie smogu w miastach i zapewnienie umiarkowanej ceny ciepła dla mieszkańców. Dlatego w sposób w pełni skoordynowany z władzami samorządowymi pracujemy nad podłączaniem kolejnych budynków, na przykład śródmiejskiej części Łodzi.

Nasza współpraca nie kończy się na kwestiach biznesowych. Działając w branży infrastrukturalnej, wpisujemy się trwałe w funkcjonowanie lokalnej społeczności. Projekty realizowane przez Fundację Veolia Polska skierowane są właśnie do mieszkańców tych miast. Głównie są to projekty edukacyjne, podnoszące świadomość ekologiczną, ale nie tylko. Wspólnie z Fundacją Szkoła Liderów już od czterech lat realizujemy projekt „Szkoła Liderów Miast”, który wspiera lokalnych liderów i pomaga nabywać nowe kompetencje przywódcze, diagnozować w miastach wyzwania gospodarcze, środowiskowe i społeczne, a następnie wdrażać w praktyce wypracowane rozwiązania. Dotychczas w projekcie udział wzięło już 172 liderów z 11 miast: Ełku, Legionowa, Łodzi, Zgierza, Pabianic, Łomży, Dobrego Miasta, Lidzbarka Warmińskiego, Ornety i Braniewa oraz Poznania.

Jak wygląda współpraca tak dużej firmy jak Veolia z lokalnymi dostawcami? Jak w ogóle Veolia przyczynia się do rozwoju lokalnej gospodarki?

Rozwój lokalny jest kluczowy dla Veolii, ponieważ nasz biznes jest ściśle połączony z rozwojem miasta. Lokalny wpływ Veolii jest wielowymiarowy i – co najważniejsze – wymierny. Przez 20 lat naszej działalności stworzyliśmy szeroki ekosystem lokalnych dostawców, a według obliczeń Deloitte wartość dodana wygenerowana przez ten czas w polskiej gospodarce dzięki Veolii wyniosła 3,1 mld zł. To efekt zwiększonego popytu na usługi naszych dostawców, a jest ich prawie 10 tys., wpływ na ich otoczenie biznesowe oraz wzrost konsumpcji w całej gospodarce, generowany m.in. przez 4,6 tys. naszych pracowników.

Ważnym wkładem są również płacone przez Veolię podatki, których wartość w latach 2012–2019 wyniosła 4,5 mld zł.

Veolia zajmuje siódme miejsce wśród wszystkich zagranicznych inwestorów w Polsce. Jakiego rodzaju są to inwestycje?

Przez ostatnie 20 lat Veolia przeznaczyła w Polsce niemal 6 mld zł na inwestycje, a w ostatnich pięciu latach średnie nakłady na inwestycje wyniosły pół miliarda rocznie. Z uwagi na specyfikę naszej działalności przeznaczamy je głównie na rozwój i modernizację infrastruktury. Przeprowadziliśmy na przykład kompleksową cyfryzację warszawskiej sieci ciepłowniczej w duchu smart cities, by zwiększyć jej efektywność, ograniczyć straty ciepła i zredukować zużycie paliwa. W samej Warszawie od 2011 r. zainwestowaliśmy ponad 1,2 mld zł. To środki, które nie tylko wpływają na lokalną gospodarkę w sensie ekonomicznym, lecz także są odczuwalne przez zwykłych mieszkańców, bo w efekcie modernizacji liczba awarii sieci zmniejszyła się o 40 proc.

Wszystko po to, żeby przez najbliższe 10 lat zrealizować strategiczny cel, jakim jest odejście od wykorzystania węgla. W Polsce zarządzamy w sumie ponad 4 tys. km sieci ciepłowniczych i ponad 200 źródłami produkcji. To powód naszej dumy, ale także ciągła potrzeba rozbudowy, modernizacji, optymalizacji. Dużo inwestujemy w ludzi, w innowacje i dzięki temu nasi klienci mają dostęp do najnowszych rozwiązań.

Jak firma włącza się w zieloną transformację?

W zieloną transformację włączamy się na kilka sposobów. Po pierwsze, zaczynamy od siebie samych, edukujemy i angażujemy pracowników. Po drugie, rozwijamy kogenerację i dążymy do osiągnięcia efektywności energetycznej naszych sieci zgodnie z kryteriami UE. Po trzecie, zielona transformacja to nie tylko inwestycje w naszą infrastrukturę, lecz także innowacyjne projekty realizowane dla partnerów: odzysk ciepła w zakładach Volkswagena w Poznaniu, wykorzystanie gazu z huty cynku w Miasteczku Śląskim do ogrzewania budynków mieszkalnych czy rozwój technologii wodorowej. Nasze projekty oddziałują na jakość powietrza, kogeneracja dodatkowo pozwala wytworzyć więcej energii przy użyciu mniejszej ilości paliwa, ciągle szukamy rozwiązań pozwalających na oszczędność zasobów. A ponieważ od lat inwestujemy w ludzi, to nasi inżynierowie są gotowi na nowe wyzwania.



Maciej Trybuchowski
prezes Zarządu KDPW
i KDPW_CCP

Polski rynek kapitałowy po 1989 r. był budowany od podstaw w obszarze rozwiązań prawnych i organizacyjnych tworzących nowoczesną infrastrukturę finansową. Jednym z ważniejszych podmiotów tej infrastruktury jest Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych, który powstał w 1991 r. jako jeden z departamentów Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, a od 1994 r. funkcjonuje jako niezależna spółka

Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych jest odpowiedzialny za prowadzenie rozrachunku transakcji zawieranych na rynku regulowanym oraz w alternatywnym systemie obrotu (ASO), jak również za prowadzenie centralnego depozytu papierów wartościowych. Realizuje również wiele usług dla emitentów, takich jak pośredniczenie w wypłacie dywidendy dla akcjonariuszy, asymilację, zamianę, konwersję i podział akcji, realizację prawa poboru.

GRUPA KDPW

Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych tworzy dziś prężną grupę kapitałową oferującą wysokospecjalistyczne rozwiązania dla sektora finansowego, związane z depozytem zdematerializowanych instrumentów finansowych, rozliczeniami i rozrachunkiem transakcji na wielu rynkach, realizacją świadczeń na rzecz posiadaczy papierów wartościowych, gromadzeniem i przechowywaniem danych, nadawaniem kodów i numerów.

Grupę tworzą: Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych SA (KDPW), pełniący rolę centralnego depozytu papierów wartościowych, oraz izba rozliczeniowa KDPW_CCP SA, której głównym zadaniem jest prowadzenie systemu rozliczeń transakcji, systemu gwaranto-



Technologia wspiera rozwój polskiego rynku kapitałowego

wania rozliczeń oraz administrowanie zabezpieczeniami.

Grupa KDPW nie tylko zapewnia najszerzy wachlarz usług w obszarze obsługi rynku finansowego w naszym regionie, lecz także posiada wymagane autoryzacje europejskie i globalne,

które potwierdzają zgodność jej usług z międzynarodowymi regulacjami. Fakt ten znacząco podnosi wiarygodność polskiego rynku finansowego na arenie międzynarodowej i jest swoistą gwarancją jakości usług posttransakcyjnych oferowanych w Polsce.



opartych na rozwiązaniach technologicznych, wspierając proces cyfryzacji polskiej gospodarki.

WŁASNE ROZWIĄZANIA IT

Usługi oferowane przez Grupę KDPW oparte są na rozwiązaniach technologicznych opracowanych w większości przez ekspertów – specjalistów IT pracujących w Krajowym Depozycie. Pozwala to nie tylko na dostosowanie rozwiązań do wymagań klientów operujących na polskim rynku, lecz także uniezależnia od globalnych dostawców i wysokich kosztów związanych z licencjami.

Własne systemy informatyczne obsługują większość udostępnianych przez GK KDPW usług, w tym: rozliczenia transakcji, zarządzanie ryzykiem, rozrachunek, usługi dla emitentów papierów wartościowych związane z operacjami na papierach wartościowych, wypłatą świadczeń i obsługą walnych zgromadzeń spółek publicznych, repozytorium transakcji EMIR, ARM, SFTR, nadawanie kodów LEI czy system rekompensat. W tej chwili ponad 90 proc. usług świadczonych przez Grupę KDPW realizowanych jest za pomocą systemów informatycznych.

ROZWÓJ DZIĘKI TECHNOLOGII

W przypadku takich instytucji infrastruktury rynku jak KDPW czy izba rozliczeniowa KDPW_CCP, które pełnią kluczowe funkcje dla efektywności, bezpieczeństwa i stabilności systemu finansowego w naszym kraju, podstawą w podejmowaniu decyzji są wysokie standardy zarządcze, regulacyjne, operacyjne i technologiczne. Grupa KDPW od lat wprowadza i śledzi najnowsze rozwiązania w tym zakresie. Jednym z nich, który może zrewolucjonizować rozwój i świadczenie usług finansowych, jest technologia blockchain.

KDPW jest pionierem w jej wykorzystaniu, a efektem prac naszych ekspertów było uruchomienie 1 lipca 2019 r. Platformy Blockchain dla Rynku Kapitałowego – nowoczesnej platformy biznesowej, która umożliwia tworzenie niezależnych aplikacji wspierających rozwój innowacyjnych linii biznesowych.

Pierwszą uruchomioną na Platformie Blockchain usługą jest aplikacja eVoting, która digitalizuje proces głosowania na walnych zgromadzeniach. Aplikacja dostępna jest od 30 września 2019 r.

i poszerza obsługę walnych zgromadzeń spółek, których akcje są zarejestrowane w KDPW, o możliwość zdalnego głosowania z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej.

Już wkrótce KDPW zaoferuje nową aplikację – eVoting-board, czyli rozwiązanie pozwalające na przeprowadzenie zdalnych głosowań na posiedzeniach rad nadzorczych (i komitetów działających w strukturach rad nadzorczych), a także zarządów. Aplikacja umożliwi także na oddawanie głosów poza posiedzeniami (tzw. tryb obiegowy). Rozwiązanie to jest przygotowywane tak, aby zapewnić najwyższy poziom bezpieczeństwa procesu głosowania.

ODPOWIADAJĄC NA POTRZEBY RYNKU

Rolą spółek infrastruktury rynku kapitałowego, jakimi są Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych oraz izba rozliczeniowa KDPW_CCP, jest przede wszystkim zapewnienie bezpiecznych, niezawodnych i sprawnie świadczonych usług. Taki jest cel działalności spółek Grupy KDPW. Dbamy o to, by nasze rozwiązania opierały się na nowoczesnych technologiach oraz odpowiadały aktualnym wymogom prawnym – zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym. W odpowiedzi na te zmiany Grupa KDPW zrealizowała wiele projektów, których efektem są usługi wykorzystujące zaawansowane rozwiązania technologiczne, takie jak: repozytorium transakcji SFTR i EMIR, agencja nadająca kody LEI, automatyzacja nadawania kodów ISIN, FISN i CFI, wprowadzenie aplikacji służącej rejestracji obligacji, stworzenie aplikacji służącej identyfikacji akcjonariuszy spółek, których akcje rejestrowane są w KDPW, czy wspomniane już aplikacje eVoting i eVoting-board.

Sektor finansowy jest największym użytkownikiem technologii cyfrowych oraz główną siłą napędową cyfrowej transformacji gospodarki, a polski rynek kapitałowy, którego Grupa KDPW jest jednym z kluczowych podmiotów, można określić jako nowoczesny, bezpieczny i zgodny z uznanymi międzynarodowymi standardami. Dlatego stale poszerzamy nasze kompetencje i wykorzystujemy nowe technologie w celu poszerzenia oferty świadczonych usług, dostosowania się do rosnących potrzeb i wymagań klientów oraz podniesienia satysfakcji z naszych rozwiązań.

W ostatnich latach Grupa KDPW zrealizowała wiele projektów rozwojowych, dzięki którym oferuje rynkowi komplementarny pakiet usług opartych na nowoczesnych rozwiązaniach technologicznych, aby zapewnić kompletną i atrakcyjną obsługę polskich firm inwestycyjnych i inwestorów, a także podmiotów zagranicznych operujących na polskim rynku finansowym.

FUNDAMENT BEZPIECZEŃSTWA RYNKU FINANSOWEGO

Działalność takich instytucji jak KDPW i KDPW_CCP jest fundamentem efektywności, bezpieczeństwa i stabilności systemu finansowego w Polsce. Jest to możliwe dzięki zachowaniu wysokich standardów zarządczych, regulacyjnych, operacyjnych, a w szczególności technologicznych.

Od wielu lat spółki Grupy KDPW intensywnie inwestują w rozwój usług



W 2020 r. PERN oddał do eksploatacji sześć zbiorników na ropę naftową o łącznej pojemności niemal 550 tys. m sześć. Są one zlokalizowane u wybrzeży Bałtyku: w Bazie Gdańsk i Terminalu Naftowym w Gdańsku

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

PERN filarem polskiej gospodarki

Polski rynek naftowy w ostatnich latach przeszedł metamorfozę. Było to możliwe dzięki zmianom legislacyjnym skutecznie wprowadzonym przez Rząd RP, które radykalnie ograniczyły szarą strefę w obrocie paliwami. PERN, lider logistyki naftowej i paliwowej, stał się skutecznym narzędziem państwa w budowaniu niepodległości energetycznej, odpowiadając jednocześnie na wzrost zapotrzebowania klientów na magazynowanie z powodu zwiększenia legalnego obrotu paliw. Nawet w czasach pandemii spółka skutecznie realizowała ambitny plan rozwojowy, dając napęd polskiej gospodarce.

Ubiegły i obecny rok są kolejnym testem dla spółek zarządzających infrastrukturą krytyczną – w tym dla PERN. Epidemia koronawirusa spowodowała wprowadzenie szeregu

obostrzeń sanitarnych i konieczność dostosowania działalności operacyjnej do nowych wytycznych. Podstawowym celem było – i wciąż pozostaje – utrzymanie ciągłości działania oraz mini-

malizowanie zagrożeń wynikających z rozprzestrzeniania się epidemii.

Dzięki wdrożonym procedurom została zachowana zarówno ciągłość dostaw surowca do rafinerii, jak i ciągłość dostaw paliw na stacje benzynowe. W tym czasie w dalszym ciągu realizowany był program inwestycyjny spółki, a kolejne zbiorniki na ropę naftową i paliwa przekazywano do eksploatacji.

GWARANCJA BEZPIECZEŃSTWA

Bezpieczeństwo energetyczne to dziś jeden z najważniejszych obszarów, który wpływa na suwerenność kraju. Kryzys z zanieczyszczoną ropą z Rosji z 2019 roku potwierdził, że działania



podejmowane przez Rząd RP i spółki naftowe stanowią bezpieczną polisę na wypadek tego typu sytuacji. Kluczowym zagadnieniem jest dywersyfikacja źródeł i tras dostaw ropy naftowej do Polski.

Polskie rafinerie coraz częściej kupują ropę w różnych regionach świata. Sprowadzamy ją już nie tylko z Rosji, lecz także z Morza Północnego, Arabii Saudyjskiej czy USA. W zależności od tego, jaka ropa dociera do Polski – a docierają bardzo różne gatunki – PERN jest przygotowany, by zapewnić jej elastyczny transport do rafinerii i zachować jakość surowca.

Odpowiedzią na te wyzwania jest realizowany przez PERN ambitny Program Megainwestycje.

MEGAINWESTYCJE PERN

PERN w większości sfinalizował już rozbudowę zbiorników magazynowych na ropę naftową. W 2020 roku w Bazie Gdańsk i Terminalu Naftowym w Gdańsku powstało łącznie 6 zbiorników o pojemności prawie 550 tys. m³. Ostatni zbiornik o pojemności 45 tys. m³ w Terminalu Naftowym w Gdańsku trafi do eksploatacji jeszcze w tym roku. Inwestycja w znaczącym stopniu poprawia elastyczność systemu logistycznego PERN i pozwala na przyjmowanie dowolnych gatunków ropy z morza i separowanie ich w wydzielonych zbiornikach.

Nakłady inwestycyjne PERN w latach 2016–2020 wyniosły prawie 1,6 mld zł

W segmencie paliwowym już w 2019 roku został zakończony I etap rozbudowy pojemności (4 zbiorniki w bazach paliw w Koluśkach i Nowej Wsi Wielkiej – łącznie 128 tys. m³).

W II etapie kolejne zbiorniki są sukcesywnie oddawane do eksploatacji – na przełomie roku 2020/2021 zbiorniki w Boronowie, w Emilianowie, w Małaszewiczach, a w połowie 2020 roku zbiornik w Koluśkach. Finalizowane są również prace w dwóch bazach paliw – w Dębogórzcu i Rejowcu. Dzięki realizacji II etapu klienci będą mogli skorzystać z dodatkowych

222 tys. m³ pojemności. Spółka przygotowuje także III etap.

PERN w ramach Programu Megainwestycje realizuje także inwestycje liniowe, m.in. rurociąg produktowy z Boronowa do Trzebini o długości około 100 km. Magistrala połączy bazę paliw PERN w Boronowie z Terminalem Paliw PKN Orlen w Trzebini. Celem budowy rurociągu jest poprawa bezpieczeństwa zaopatrzenia południa Polski w paliwa poprzez zwiększenie zasięgu transportu rurociągowego z PKN Orlen.

PERN UNOWOCZEŚNIA BAZY PALIW

PERN modernizuje obecnie swoje bazy paliw. Celem jest m.in. uzyskanie większej liczby stanowisk „multiproduktowych”, co umożliwi kierowcom odebranie dowolnej kompozycji paliw oraz dodatków uszlachetniających przy jednym stanowisku, bez konieczności przejazdu autocysterny na inną wyspę nalewczą. W ramach modernizacji frontów autocysternowych linie nalewczcze wyposażane są w najnowocześniejsze moduły dozowania dodatków firmowych.

Spółka wdrożyła także nowoczesny Portal Przewoźnika, oferujący w trybie online szereg narzędzi firmom przewozowym, które przyspieszają i ułatwiają korzystanie z usług PERN. Portal w czasie rzeczywistym podaje informacje o liczbie transportów oczekujących lub odbierających paliwo w danym obiekcie, jest bazą danych o kierowcach i pojazdach przewoźnika oraz o aktualnie realizowanych transportach – wszystkim w trybie online. Z portalu w ciągu kilku pierwszych tygodni zaczęło korzystać ponad 100 przewoźników. Dzięki nowemu rozwiązaniu czas niezbędny na rejestrację kierowcy i pojazdu odbierającego paliwo na danej bazie PERN znacznie się skrócił. Wyeliminowane zostały zgłoszenia papierowe drogą pocztową, które zabierały kilka dni, na rzecz obrotu elektronicznego. Ta zmiana pozwala uprościć proces rejestracji, weryfikacji i udzielenia zgody na wjazd na bazę kierowcy i pojazdu do 30 minut.

Spółka prowadzi także prace w swoich bazach, by umożliwić klientom realizację Narodowego Celu Wskaźnikowego (NCW), czyli osiągnięcia 14% udziału energii odnawialnej w transporcie w perspektywie 2030 roku. PERN realizuje już prace związane z rozbudo-

wą pojemności magazynowych na bio-komponenty – estry wyższych kwasów tłuszczowych (FAME) oraz bioetanol.

PERN prowadzi aktywne działania, zwiększając efektywność energetyczną własnej infrastruktury, oraz utrzymuje wysoki standard infrastruktury, prowadząc szereg działań proekologicznych – m.in. modernizacje oczyszczalni, kanalizacji, oświetlenia, instalacji odzysku par benzyn.

Dodatkowo, w bazach PERN prowadzony jest także szereg inwestycji mających na celu wdrożenie nowych rozwiązań z obszaru automatycznego prowadzenia procesów technologicznych, a także dostosowanie systemów sterowania i wizualizacji do najnowszych światowych standardów w zakresie przemysłowych systemów sterowania.

Celem jest jeszcze wyższy poziom bezpieczeństwa pracy poszczególnych instalacji, między innymi przez monitorowanie i sygnalizowanie w systemie nadrzędnym stanu poszczególnych elementów wykonawczych i pomiarowych. Przyspieszy to podejmowanie decyzji przez operatorów poprzez łatwy dostęp do kluczowych parametrów technologicznych oraz znacząco zmniejszy udział czynnika ludzkiego w przepływie informacji o aktualnym statusie pracy poszczególnych instalacji.

PERN WSPIERA POTRZEBUJĄCYCH W PANDEMII

Jako firma odpowiedzialna za infrastrukturę krytyczną PERN jest skoncentrowany przede wszystkim na zapewnieniu płynnych dostaw surowca do rafinerii oraz paliw na stacje benzynowe. Jednak obok realizacji założeń strategicznych w trudnym otoczeniu wynikającym z pandemii PERN niósł także pomoc finansową i materialną potrzebującym i poszkodowanym w wyniku zakażenia koronawirusem, wspierając szpitale finansowo i rzeczowo.

Wykonawcy inwestycji PERN otrzymali możliwość skorzystania z pakietu antykrzysowego, który zawiera skrócenie terminów płatności faktur, maksymalne przyspieszenie przelewów, pomoc w płatnościach za dostarczane maszyny i urządzenia. W sumie z programu w różnym zakresie skorzystało 56 firm. Pakiet ten został przedłużony o kolejny rok.

Artykuł powstał we współpracy z PERN



Jaka przyszłość czeka użytkowników Airbnb?



Michał Płusa

Najem krótkoterminowy – zjawisko, które dla większości z nas stało się nieodłącznym elementem podróży. Z jednej strony jest to szansa na rozwój branży turystycznej, z drugiej zaś, stanowi przyczynę licznych dyskusji w zakresie jego wpływu na tkankę miejską. Do momentu wybuchu pandemii COVID-19 mnogość ofert udostępnianych na dedykowanych platformach internetowych stanowiła odzwierciedlenie czasów oraz świata, w którym żyliśmy – dynamicznego, gdzie niemalże każde miejsce na świecie, wskutek niskich cen biletów lotniczych, stało się dostępne na wyciągnięcie ręki dla „zwykłego obywatela”. Nikogo nie dziwił fakt, że w piątek po pracy można znaleźć się na drugim krańcu Europy, a w poniedziałek rano z powrotem wrócić do codziennych obowiązków.

Swoją popularność zawdzięcza gwałtownemu rozwojowi technologii oraz powszechności zjawiska zwanego sharing economy. No właśnie, czy najem krótkoterminowy w wydaniu, które znaliśmy z turystycznych miejscowości lub dużych miast, w ogóle miał jeszcze coś wspólnego z ideą dzielenia się swoimi zasobami? Przecież – jak wynika chociażby z raportu „Airbnb w Warszawie. Charakterystyka rynku i wyzwania dla miasta” z 2019 r., sporządzonego przez DELab UW – znaczna większość lokali była wystawiana przez podmioty, które oferowały dwa mieszkania lub więcej, a ponad połowa ofert była od gospodarzy, którzy udostępniali w ten sposób przynajmniej cztery lokale.

Wynika to z faktu, że najem krótkoterminowy stał się dużo bardziej dochodowy niż tradycyjny najem nawet w sytuacji, gdy lokal przez dłuższy czas nie spełniał swojej funkcji. Dlatego też

w pewnym momencie ścisłe centra europejskich miast stały się noclegownią dla turystów. Niosło to ze sobą liczne niedogodności mieszkańców tych ośrodków, którzy musieli znosić nieustające imprezy w sąsiednim mieszkaniu oraz fakt, że ich najbliższa okolica stała się parkiem rozrywki dla przyjezdnych. Doprowadziło to do sytuacji, w której władze państw europejskich powiedziały nieograniczonemu najmowi krótkoterminowemu „Stop!”. Jednym z pierwszych krajów, który wprowadził regulacje, była Francja. Wskutek rosnącego problemu mieszkańców ośrodków turystycznych z zaspokojeniem ich potrzeb mieszkaniowych w gminach z liczbą mieszkańców powyżej 200 tys. wprowadzono obowiązek zgłoszenia swojego lokum do specjalnego rejestru. Przestrzeganie prawa było weryfikowane przez kontrole urzędnicze, a jego łamanie – obwarowane dotkliwymi sankcjami finansowymi. Problem urosł do takich rozmiarów, że w kwestii powyższych uregulowań wypowiedział się TSUE, który w wyroku z 22 września 2020 r. (sygn. C-724/18 i C-727/18) wskazał, że „uregulowanie krajowe, które ustanawia wymóg uzyskania zezwolenia na wielokrotny, krótkoterminowy wynajem lokalu mieszkalnego klientom zatrzymującym się przejazdem, niedokonującym w nim zameldowania, jest zgodne z prawem Unii”.

Niesprzyjające podmiotom oferującym swoje kwatery jest także orzecznictwo polskich sądów, które wyraźnie stawia granicę pomiędzy usługą hotelową a najmem, gdzie obie te instytucje prawa odróżnia przede wszystkim to, że przy usłudze hotelowej nie jest konieczne rozliczenie się przez gościa z tytułu zużytych mediów, ponieważ te są ponoszone w formie zryczałtowanej opłaty za nocleg, co w przypadku najmu nie ma miejsca, ponieważ zwyczajowo najemca ponosi koszty związane z najmem we własnym zakresie. Dlatego też należy uznać, że tzw. najem krótkoterminowy z kodeksową

umową najmu (poza nazwą) ma niewiele wspólnego. Wobec czego takim działaniu bliżej jest do usługi hotelarskiej w rozumieniu ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych.

Pierwszym krokiem mającym na celu zwiększenie kontroli w zakresie udostępniania kwater jest tzw. Biała Księga Regulacji Systemu Promocji Turystycznej w Polsce – propozycja zmian ustawowych, które przewidują m.in. uruchomienie Centralnego Wykazu Obiektów lub konieczność zarejestrowania działalności przez właścicieli lokali. Ponadto miejsca noclegowe powinny spełniać określone warunki sanitarne oraz BHP. Z punktu widzenia podmiotów oferujących noclegi najistotniejszy wydaje się fakt stosowania sankcji wobec udostępniających lokum nielegalnie, przewidujący m.in. karę pozbawienia wolności do lat trzech, a także możliwość nałożenia administracyjnej kary pieniężnej w wysokości nawet do 25 tys. zł. Oznacza to, że odpowiedzialność za nieprzestrzeganie przepisów zostanie znacznie zaostrzona, ponieważ obecnie świadczenie usług hotelarskich bez zgłoszenia obiektu do ewidencji jest jedynie wykroczeniem.

Wprawdzie prace nad Białą Księgą znajdują się wciąż we wczesnej fazie legislacyjnej (na początku 2020 r. został złożony raport z prekonsultacji), dodatkowo ograniczonej rozwojem globalnej sytuacji pandemicznej, jednakże należy się spodziewać, że zarówno w świetle ogólnoeuropejskich trendów, jak i dotychczasowej postawy rządzących dalsze działania ustawodawcy będą zmierzały do zwiększenia regulacji w tym zakresie.

Artykuł powstał przy współpracy Grupa Inwest





PGNiG gwarantem bezpieczeństwa energetycznego Polski

Naszą misją jest zapewnienie Polsce bezpieczeństwa energetycznego. Każdemu naszemu działaniu przyświeca myśl, by działać zgodnie z interesem kraju i społeczeństwa, tak by realizować ambitne cele biznesowe i jednocześnie wspierać ideę patriotyzmu narodowego.